

Protokół z przesłuchania świadka9
0098631

Warszawa, dnia 8 marca 1946, Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie, Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz. U.R.P. nr. 51 poz. 293/ przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o treściach art. 107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Stanisław Pętlak
Imiona rodziców	Adam i Katarzyna
Data urodzenia	14.X. 1900 r. w Pilaszkowej
Miejsce zamieszkania	ul. Chmielna Nr. 126 m 4
Wyznanie	rzym.-kat.
Wykształcenie	analfabeta, umie się podpisać
Zawód	pracownik miejski Z.O.M. (zatr. Twarda nr. 64)

W czasie powstania warszawskiego 1944 r. mieszkałem w Warszawie przy ul. Wolskiej nr. 129 w domu Hankiewiczza, położonego naprzeciwko parku Sowińskiego. W domu naszym mieszkało 236 lokatorów z rodzinami - przed powstaniem obliczono iż przebywało tam około 3000 osób. Z naszego domu akcja powstańcza nie była prowadzona, w dniu 4 i 5.VIII walki toczyły się daleko od nas. W dniu 5.VIII 44 r. o godz. 9 min 40 przebywałem na II-im piętrze w swoim mieszkaniu, którego okna wychodziły na ulicę Prądzyńskiego. Zobaczyłem, iż z ~~XV~~ Komisariatu przy ul. Wolskiej żołnierze niemieccy (o ile mogłem z tej odległości zorientować się z formacji SS) wyprowadzili grupę ponad 100 policjantów policji granatowej trzymających ręce podniesione do góry. Żołnierze grupę policjantów podprowadzili pod wał koło cerkwi prawosławnej i tu ich rozstrzelali. Widząc egzekucję chciałem wraz z rodziną uciekać z domu, lecz okazało się, że dom jest już obstawiony przez SS-manów i Ukraińców. Posłyszałem krzyki wzywające, by ludność opuściła mieszkania. Załedwie zdążyłem wyjść z domu wraz z rodziną, gdy żołnierze zaczęli rzucać granaty do mieszkań, powodując pożar. Znalazłem się w grupie mieszkańców naszego domu razem z żoną Sabina 1.36, i synami lat 19 Stefanem i Ryszardem lat 14, Kazimierzem lat 4, Januszem lat 3, oraz Henrykiem lat 11 (obecnie żyjącym) i córkami Marią lat 13, Hanką lat 9. Oddzielono grupę mężczyzn od kobiet z dziećmi i grupy skierowano pod siatkę stanowiącą ogrodzenie parku Sowińskiego. Stanęliśmy: kobiety ~~prz~~ koło bramy do parku, bliżej ulicy Elekcyjnej mężczyźni. Żołnierze zaczęli do nas strzelać z karabinów maszynowych od strony ul. Ordona. Karabiny z miejsca egzekucji nie były widoczne. Przy I-ej salwie rzuciłem się do ucieczki, przeskoczyłem siatkę i upadłem w pokrzywy po wewnętrznej stronie parku, nie będąc rannym. Leżąc widziałem jak inni mieszkańcy naszego domu padali po salwach, jak żołnierz wyrwał z rąk młodej matki niemowlę, ją zastrzelił, a dziecko cisnął na szyny tramwajowe. Gdy salwy ucichły widziałem jak żołnierze (Ukraińcy i zdaje się, że widziałem tam również SS-manów) chodzili pomiędzy leżącymi dobijając jeszcze żyjących strzałami z rewolweru. Po krótkiej przerwie przeprowadzono pod siatkę ogradzającą park Sowińskiego grupę kobiet z dziećmi i mężczyzn z domu magistrackiego (dom narożny) Wolska nr. 132, Elekcyjna nr. 1/3. Później salwy bliższe i dalsze słyszałem cały dzień, pod siatkę doprowadzano inne grupy mężczyzn i kobiet i dzieci, lecz ile osób a także ile razy grupy doprowadzono nie umiem określić.

Wieczorem widziałem, iż grupa mężczyzn z ludności cywilnej rozpoczęła znosić zwłoki z miejsca egzekucji na skwerek w parku. Tego dnia znoszenie zwłok nie zostało ukończony, nie widziałem jak zwłoki palono. Około północy pełzając dostałem się na teren cmentarza prawosławnego, a stąd poszedłem do ~~jełonek~~. Razem ze mną uciekał z parku mieszkaniec domu Grabowskiej (ul. Wolska nr. 105) którego nazwiska nie znam, wiem, iż mieszka przy ul. Bema, ~~zatrudniony jest~~. Z mieszkańców naszego domu ocalał po egzekucji Pazdański, właściciel sklepu spożywczego (zam, obecnie w Błoniu czy Ożarówie), Władek Maliszewski (mały chłopiec zam. obecnie w Mszczonowie u rodziny Maliszewskich) i mały syn akuszerki, nazwiska nie znam. Mały syn Staniśka, obecnego adresu nie znam

S Pętlak

0098/32

i mój ~~syn~~ 11-o letni wtedy syn Henryk, którego odnalazłem w 1945 r.
Widziałem jak padli w czasie salw: administrator naszego domu Swiderski z
żoną, małż. Stanin z dzieckiem, Władysław Maliszewski z żoną i 3 córkami.
Innych zastrzelonych nazwisk nie znam.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Opis: dopisany
"X X 1" "ploneu" "elolier" "obypodelski"

Stanisław Pętlak/
Pętlak

Członek Okręgowej Komisji
Sędzia Grodzki

Halina Werenko
/Halina Werenko/

Biuro Udostępniania Dokumentów
Archiwizacji